

TOMEK



DZIKA PRZYRODA LUBLINA

Wernisaż
w czwartek 1 grudnia 2022 o godz. 18:00



Dom Kultury LSM
ul. Konrada Wallenroda 4a
20-607 Lublin

Inicjatorka wystawy
Monika KWIATKOWSKA
Radna Rady Miasta Lublin

LEC C A N A

Wiosna 1974 r., tuż przed obroną na WSI nż. W zaciemnionej łazience u kolegi ze studiów stoi prosty powiększalnik i 3 kuchenne talerze. W pierwszym wyłonił się obraz mojej dziewczyny z filmu zrobionego na wakacjach w zeszłym roku. Tak połączyłem bakcyła fotografii. Dlatego, jak tylko zobaczyłem w gablocie przy ul. Grażyny plakat, że w Domu Kultury LSM powstał Fotoklub i można tam się zapisać, bez namysłu to zrobiłem. Tak to się zaczęło.



Tu stawiałem pierwsze kroki pod baczny okiem Kierownika Fotoklubu Stefana Ciechana. Szło mi podobno całkiem nieźle do tego stopnia, że w ciągu roku wymieniłem swoje aparaty 3-krotnie od Fieda, przez Zenita E, a skończyłem na Pentaconie Six. Moje wymagania wobec siebie rosły. To pozwoliło mi uczestniczyć w wielu wystawach fotograficznych, jakie Fotoklub miał w swoich pomieszczeniach, jak i w holi głównym Domu Kultury LSM. Wiele z nich dotyczyło działalności DK, jak i codziennego życia na naszym osiedlu.

Od 1980 roku robiłem dużo, bardzo dużo zdjęć na różnych imprezach w Lublinie i w większości nie była to fotografia, która mnie satysfakcjonowała i rozwijała. Przyszedł przesyć i jednego dnia w 1985 roku rozstałem się z moim hobby na długie 15 lat. Do dzisiaj tego żałuję, bo być może byłbym teraz w innym miejscu ze swą fotografią, tam, gdzie kilku moich kolegów z Fotoklubu LSM.



Tęsknota za ciemnią, jej zapachem i magią powstawania zdjęcia w kuwecie pozostanie do końca życia. Swój sprzęt fotograficzny zamieniłem na wędki, ale gdy w rzekach i jeziorach zaczęło brakować ryb, nietrudno było mi powrócić do robienia zdjęć. Gdzieś w głowie płomyczek ciągle się palił.

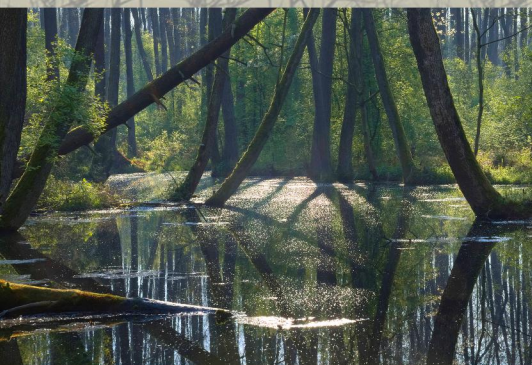
W 2000 roku kupiłem Nikona F60, a przypadek sprawił, że postanowiłem fotografować przyrodę. Przypadek też, ale nie tylko. Jak sięgnę pamięcią aż do lat dzieciństwa piękno i przyroda zawsze mnie fascynowały, mimo że umysł i wykształcenie mam inżynierskie.



Zapisałem się do grupy dyskusyjnej Foto-Przyroda.PL i tutaj uczyłem się fotografować przyrodę, bo to jest trochę inna fotografia od tej, jaką pamiętałem. Grupa korzystała głównie z Internetu, ale nie tylko. Organizowane były liczne plenery fotograficzne na terenie całej Polski. Od 2002 roku stałem się miłośnikiem

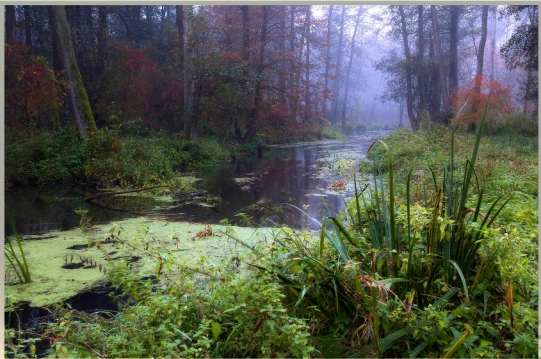
tych imprez i do roku 2015 zorganizowałem ich ponad dwadzieścia. Zjeżdżali się ludzie z całej Polski, ale były też osoby z zagranicy. Liczba uczestników sięgała nawet sześćdziesięciu, chociaż zazwyczaj było to 30-40 osób. To były bardzo miłe spotkania. Do dziś z wieloma kolegami i koleżankami i kolegami z tamtych wydarzeń utrzymuję kontakt.

W 2006 roku zostałem przyjęty do Związku Polskich Fotografów Przyrody (ZPPF), a dokładnie do jego lubelskiego okręgu. To największa organizacja pasjonatów fotografowania dzikiej przyrody licząca ok. 500 członków. Związek dał mi możliwość poznania wielu ciekawych ludzi, wymiany

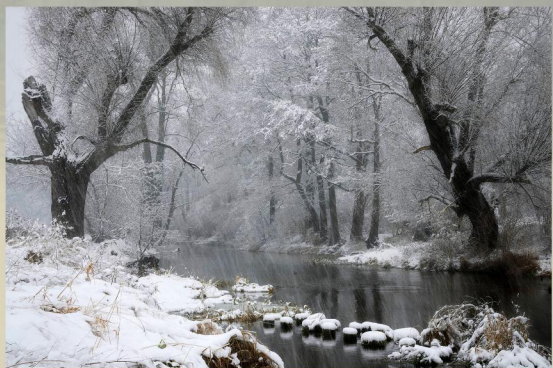


doświadczeń m.in. na organizowanych plenerach ogólnopolskich i Lubelskiego Okręgu ZPPF. Organizowane coroczne wystawy fotograficzne naszego okręgu pozwoliły prezentować swoje zdjęcia w różnych miejscach nie tylko Lublina.

Coroczne zjazdy Związku - „Wizje Natury” odbywające się w Izabelinie, to nie tylko przegląd rocznych dokonań, ale też konkurs nadesłanych zdjęć. Na kilka konkursów wystawiałem swoje zdjęcia i niektóre z nich zdobyły uznanie. Otrzymałem wyróżnienia, kilka drugich i trzecich miejsc, a w 2018 roku pierwsze miejsce w kategorii krajobrazu. To cieszy, biorąc pod uwagę, że na każdy konkurs wpływa kilka tysięcy zdjęć, a oceny dokonują fachowcy.



W 2017 roku Urząd Miasta Lublin wydał album pt. „Przyroda Lublina”, gdzie zamieszczono moich 28 zdjęć. To sporo biorąc pod uwagę ilość autorów i takie uznanie też cieszy. Rok później, przy wydatnym udziale Biblioteki Głównej Politechniki Lubelskiej zaprezentowałem swoje zdjęcia w dużym formacie na wystawie w budynku CiZiT. Rok później, kiedy byłem już na emeryturze, Uczelnia zaproponowała mi powtórzenie wystawy oczywiście z innymi zdjęciami. Obie wystawy obejmowały ponad 40 zdjęć o tematyce przyrodniczej zrobionych głównie w południowej części Lublina i tuż za granicami miasta.



Pandemia wpłynęła niekorzystnie na wiele dziedzin życia w tym również na fotografowanie. Zabrakło plenerów fotograficznych, wyjazdów, spotkań z ludźmi. Ograniczyło to również moje fotografowanie. Mimo tego ilość zgromadzonych zdjęć niekiedy już historycznych pozwala mi planować różne formy ich publikacji, szczególnie że wielu z nich nie ujrzały inne oczy poza moimi.

Tomek Kiecana



ZWIĄZEK
POLSKICH
FOTOGRAFÓW
PRZYRODY

OKRĘG
LUBELSKI



www.dkism.pl/tomek-kiecana-dzika-przyroda-lublina/



PROJEKT ZREALIZOWANY
DZIĘKI WSPARCIU
MIASTA LUBLIN

Lublin ®
MIASTO INSPIRACJI